

# Nag, Słowa

S&#322;yszysz co m&#322;wi&#281; ? si&#322;a poezji  
dwoje ludzi w transie, amnezji  
patrz&#261; na siebie odwracaj&#261; wzrok  
szaleje jak zrobi&#263; krok  
do przodu ha ! mija rok  
po niebie p&#322;y nie granatowy smog  
zwiastuj&#261; cy zmian&#281; pogody  
poga&#324;skie mod&#322;y do jej urody  
chc&#281; nagrody s&#322;owa egoisty  
po swojemu na ko&#324;cu listy  
uwieczni&#261; przyszli kronikarze  
&#380;y cie poka&#380;e po kogo przyjd&#261; stra&#380;e  
s&#322;owa, si&#322;a ciszy  
dawne u&#347;miechy na zakurzonej kliszy  
kr&#281;cone w&#322;osy wodospad czysto&#347;ci  
po drugiej stronie stoj&#261;cy brak odpowiedzialno&#347;ci  
patrz&#261;cy na ni&#261; g&#322;odnym wzrokiem  
musi si&#281; zmaga&#263; z pierwszym krokiem  
czy jest po co zawraca&#263; jej g&#322;ow&#281; ?  
udawa&#263; idiot&#281; ? kaleczy&#263; mow&#281; ?  
s&#322;owa, si&#322;a spojrzenia  
przy wsp&#322;lnym stole codziennego cierpienia  
do widzenia brak kontaktu  
nerwowe spacerowanie naruszenie paktu  
stwierdzenie faktu, to ona, to ona  
ta wy&#347;niona, wymarzona, to ona  
czy to co&#347; zmienia w ci&#261;gu  
paru sekund krusz&#261; si&#281; marzenia  
zabarwienia normalne w tym stanie  
naturalny instynkt w&#322;&#261;czony-kochanie  
nie wiem, papieros p&#322;onie  
g&#322;owa wtulona w dwie d&#322;onie  
s&#322;owa, si&#322;a na jutro  
jutro znowu b&#281;dzie futro  
pojutrze rozmy&#347;lanie o niedzieli  
kogut kt&#322;remu w sobot&#281; &#322;eb &#347;ci&#281;li  
wiesz tw&#322;j cie&#324; ,ona  
wola bardziej ni&#380; rozkojarzona  
w transie, amnezji  
si&#322;a s&#322;owa dziewi&#281;&#263; milimetr&#322;w poezji  
na &#322;awce zapomnie&#263; , zrobi&#263; co trzeba  
patrze&#263; na gwiazdy, przytuli&#263; si&#281; do drzewa  
w ciep&#322;y parku, nocne widzenia  
silnie pobudzony uk&#322;ad kr&#261;&#380;enia  
s&#322;owa, ona niewiedzialna  
u jej n&#322;g trumna - nieodpowiedzialna  
namacalna w paskudnej ciemno&#347;ci  
ha ! mi&#322;osny r&#322;g obfito&#347;ci  
w zamkni&#281;tym &#347;wiecie Ma&#322;y Ksi&#261;&#380;&#281;  
na tej orbicie tylko ja kr&#261;&#380;&#281;  
zd&#261;&#380;&#281; przed p&#322;&#322;noc&#261;  
odjad&#281; poz&#322;acan&#261; karoc&#261;  
walcz&#261;c z niemoc&#261; zostan&#281; sam  
Quanto Costa D czy gram  
zosta&#324; moim marzeniem,  
przytul mnie swoim spojrzeniem  
odnalaz&#322; mnie czas, siedzia&#322;em w pokoju  
Wbity w krzes&#322;o sentymentalnego nastroju  
pom&#322; mi wr&#322;ci&#263; powiedzia&#322;em mu  
by&#263; tak dobry jak kolesie z Wu  
B&#322;g leczy poranione historie  
ha ! mam swoje teorie  
nie wpadam w eufori&#281; tylko wiem  
nie wierz&#281; tak jak ty w to co zjem

s&#322;owa, koniec historii  
wpatrzony w &#347;wiat&#322;a glorii  
id&#281; dalej na koniec &#347;wiata  
lecz&#261;c po drodze ka&#380;dego brata